

ALINA RYNIO

CHRZEŚCIJAŃSKA PEDAGOGIA NADZIEI KS. LUIGIEGO GIUSSANIEGO

żeby mieć nadzieję, dziecko moje, trzeba być bardzo szczęśliwym,
a żeby być szczęśliwymi, trzeba było dostąpić wielkiej łaski
(Ch. Peguy)

Nie jest dziełem przypadku, że zaczynam od cytowania Charles'a Peguy'ego, wszak jest on autorem znakomitego poematu *Przedśionek tajemnicy drugiej cnoty*¹. Dzieło to odważnie i pewnie porusza się wewnątrz obszaru duchowej tradycji judaizmu i chrześcijaństwa. Stopniowo odsłaniając głębię tajemnicy trzech cnót, Wiary, Nadziei i Miłości, hojnie rozsiewa życie i przywraca je, pokazując, jak nadzieja „wybucha w sercu samego Boga, w sercu Jezusa” i w sercu człowieka.

Obecność lub brak nadziei wyływa z pojmowania prawdy o sobie i wpływa na kształt życia człowieka w wymiarze indywidualnym i wspólnotowym. W szczególny sposób dotyczy to wychowania chrześcijańskiego, w którym nadzieja związana jest nie tylko z teleologią, sferą podstaw teoretycznych, szczególnie w aspekcie antropologiczno-teologicznym, ale również z codzienną praktyką pedagogiczną. Fakt ten znajduje swą egzemplifikację zarówno w refleksji teoretycznej, jak i działalności pedagogicznej ks. Luigiego Giu-

Dr hab. ALINA RYNIO, prof. KUL – dyrektor Instytutu Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

¹ Tłum. L. Zaręba, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2007.

ssaniego². Jego myśl pedagogiczna nasycona różnorodnymi wymiarami nadziei wpisuje się w nurt współczesnych przymysłów dotyczących tego konstytutywnego aspektu egzystencji i wychowania człowieka. Zanim jednak zaprezentuję istotne elementy jego pedagogii nadziei, ukazać sam sposób jej postrzegania, a następnie przywołam najbardziej podstawowe elementy charyzmatycznej posługi włoskiego katechety i myśliciela w dziedzinie wychowania.

FENOMEN NADZIEI I PREFEROWANE SPOSOBY WYCHOWANIA W CHARYZMATYCZNEJ POSŁUDZE KS. L. GIUSSANIEGO

Ks. L. Giussani, żyjący w latach 1922-2005, odznaczał się bardzo trzeźwym i realistycznym spojrzeniem na człowieczeństwo, fenomen nadziei i wychowanie. Jeśli chodzi o nadzieję, to widział ją w perspektywie antropologiczno-teologicznej. Pozwala ona oswoić się z codziennością poprzez odkrywanie prawdy o sobie, o innych, o świecie, o chrześcijaństwie. Jej prawdziwym źródłem jest miłość, w której ludzkie życie się realizuje. Najogólniej rzecz ujmując dla Giussaniego, który zdaje sobie sprawę, że wychowanie do nadziei wchodzi współcześnie w konfrontację z obowiązującą kulturą indywidualizmu, samorealizacji i sukcesu, nadzieja jest tym, co definiuje życie chrześcijanina, a jej istotą jest to, że rodzi się z wiary i jest pragnieniem pełnym ufności w stosunku do dobra trudno osiągalnego. To, że pragnienie jest tym pierwszym sposobem wyrażania się człowieka, pochodzi z faktu, że człowiek jest stworzeniem, zależy od kogoś innego. Jeśli zaś ze swej natury zależy, to dlatego też „dąży i wzdycha ku czemuś innemu”. Dzieje się tak dlatego, że z samej natury podstawowym wymiarem jego bycia jest pragnienie. Giussani stwierdza: „człowiek nie poruszy nawet palcem, jeśli nie ma w nim pragnienia”. Z punktu widzenia świadomości siebie dla włoskiego uczonego – człowiek jest głodem i pragnieniem. Dzieje się tak, ponieważ „jest on uczyniony dla czegoś innego i przez to zawsze jest tym głodem i pragnieniem”. W omawianej koncepcji pragnienie jest pierwszym poruszeniem i sposobem wyrażenia siebie. Jednak, „aby móc pragnąć zgodnie z logiką Arystotelesa, najpierw trzeba poznać i dostrzec cel. Nic bowiem, co nie jest poznane, nie może być upragnione”. A zatem pragnienie „wchodzi w relację

² *Ryzyko wychowawcze jako tworzenie osobowości i historii*, tłum. A. Surdej, Kielce: „Jedność” 2002.

z czymś, czego jeszcze nie ma, stąd miejsce na oczekiwanie i smutek”, który u Giussaniego manifestuje się w formie „dobra nieobecnego”. Treść smutku wyraża powiedzenie, że życie jest smutne, lepiej jednak, że jest smutne, dlatego, że gdyby nie było smutne byłoby rozpaczą, czyli „czymś, co jest przeciwne nadziei”. Co zatem jest potrzebne smutkowi, aby był smutkiem według Boga, a nie smutkiem według diabła? „Potrzeba, aby pragnienie czegoś, czego nie ma, spotkało coś, co jest”. Przy czym „pragnienie może być pragnieniem pełnym ufności tylko wtedy, gdy może wesprzeć się na czymś obecnym, i to wspomaga w dotarciu do czegoś, co jest przedmiotem dobra. Bez oparcia się na czymś obecnym, bez spotkania czegoś, co umożliwi człowiekowi dotarcie do przedmiotu, którego on pragnie, pragnienie nie może być pozytywne”. To, co – zdaniem Giussaniego – daje nadzieję ludzkiemu pragnieniu, jest czymś obecnym; z pomocą czego człowiek jest pewien, że dotrze do celu, czyli „do spełnienia siebie, do szczęścia”. To zaś „nie jest możliwe bez Boga, który stał się człowiekiem, aby człowiek mógł osiągnąć szczęście”. Dla Giussaniego to Chrystus jest obecnością i przeznaczeniem. Stąd wierzyć w Niego nie jest niczym innym jak „pragnieniem pełnym zaufania”. To On daje pewność naszej nadziei, stąd jest „naszą rękojmnią, naszym domem, miejscem schronienia i początkiem szczęścia”. Nadzieja jest zatem „pragnieniem jakiegoś dobra, lecz to jakieś dobro jest dobrem przez to, że pozwala nam uczestniczyć w tym jedynym dobru, jakim jest szczęście”.

Do szczegółowych analiz sytuacji warunkujących chrześcijańską postawę nadziei wypadnie jeszcze powrócić w dalszych częściach niniejszego opracowania, tymczasem mając na uwadze charyzmat pedagogiczny włoskiego myśliciela, warto zauważyć, że dzięki podkreśleniu wartości osoby jako istoty rozumnej i wolnej postawa Giussaniego charakteryzowała się całkowitym zawierzeniem Bogu i wielką miłością do człowieka. W ciągu swego 83-letniego życia, wychowując do wiary w Boga i twórczej obecności w świecie tysiące ludzi na całym świecie, o pedagogice mówił jako o „sztuce uczenia rzeczy trudnych ludzi jeszcze niedojrzałych”. Wychowanie rozumiał jako „pomoc udzielaną duchowi ludzkiemu we wchodzeniu w kontakt z całą rzeczywistością oraz w zrozumieniu czynników stanowiących tę rzeczywistość”. Definiował je też jako „odpowiednie komunikowanie przeszłości, przeżywanej w teraźniejszości i poddawanej pewnej krytyce” lub „jako przekazywanie samego siebie, stając się dla wychowanka inspirującym i mobilizującym do własnego zaangażowania w rzeczywistość”. Rozumiejąc wychowanie jako

wprowadzanie w całość rzeczywistości, racji istnienia osoby upatrywał w jej sercu, w które natura wyposaża każde ludzkie dziecko.

Jego zdaniem tak rozumiane wychowanie zaczyna się od „ja” istniejącego w określonym miejscu i czasie. Jego bazą wyjściową jest to, kim jest człowiek i jakie są jego predyspozycje i przypadłości. Do istoty tak rozumianego wychowania należy otwartość na rzeczywistość, czyli to, co realnie istniejące, piękne, dobre i prawdziwe. W swoich pismach i pracy wychowawczej niejednokrotnie odwoływał się też do pojęcia „doświadczenie”, które nie oznacza wyłącznie aktu „doznawania” lub „próbowania” czegoś, ale podlega pewnej ocenie. Dociekanie prawdy oparte na doświadczeniu nie polega na ustalaniu „mechanicznych” związków między faktami, ale na „odkryciu sensu” poszczególnych elementów obserwowanych przedmiotów. Doświadczenie jest zatem odkryciem celu istnienia danego przedmiotu i jego wartości dla człowieka, a rezultaty przeprowadzonego doświadczenia muszą podlegać pewnej ocenie, gdyż bez umiejętności oceniania człowiek nie może przeżyć żadnego doświadczenia³. Ocena ta domaga się pewnego kryterium. Zdaniem Giussaniego jest ono człowiekowi dane i jednocześnie wewnętrznie związane ze strukturą osoby ludzkiej, która w swej naturze jest otwarta na relację z nieskończonością⁴. Ostatecznym znaczeniem ludzkiego doświadczenia jest Bóg, natomiast religijność stanowi jeden z wymiarów tego doświadczenia⁵. Szczegółowe analizy dotyczące tej kwestii znaleźć można w artykule ks. L. Wagii pt. *Znaczenie doświadczenia w wychowaniu religijnym w ujęciu Luigiego Giussaniego*⁶, dlatego też świadomie nie rozwijam tego wątku.

Mając zaś na względzie ogólną charakterystykę myśli i działalności pedagogicznej włoskiego myśliciela, warto zauważyć, że dla Giussaniego nie było najistotniejsze to, „czego młodzi potrafią dokonać, ale to, kim są”, jakie są ich predyspozycje i kim potrafią być. Stąd swą bezkompromisową postawą życia i nauczaniem uformował tysiące młodych i dorosłych na całym świecie. Niewątpliwą pomocą w tym „uczeniu rzeczy trudnych ludzi jeszcze niedojrzałych” była jego bogata twórczość literacka, wyjątkowy charyzmat pedagogiczny i założony przez niego w roku 1954 ruch kościelny *Comunione e Libe-*

³ *Zmysł religijny*, tłum. K. Borowczyk, Poznań: Pallottinum 2000, s. 19.

⁴ Tamże s. 24-26.

⁵ T e n ż e, *Ryzyko wychowawcze*, s. 122.

⁶ W: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Lublin: Wydawnictwo KUL 2007, s. 962-975.

razione. Pomocą były też niezliczone wprost dzieła, które z tego charyzmatu się zrodziły. Wystarczy wspomnieć o międzynarodowym miesięczniku ruchu *Comunione e Liberazione* „Tracce” („Ślady”), mającym kilka edycji językowych, w tym także polską. *Comunione e Liberazione* zrzesza ponad 6 tys. dzieł *Compagnia delle opere*. W roku 1994 Giussani zainicjował serię wydawniczą zawierającą najznakomitsze dzieła z zakresu poezji, prozy oraz eseistyki, w których różni autorzy przedstawiają sposób, w jaki duch chrześcijański mierzy się z problemami egzystencji i kultury. Wśród autorów tej serii znaleźli się m.in. G. Leopardi, T. S. Elot, E. Mounier, J. H. Newman, V. Messori czy klasycy, jak M. de Cervantes, F. M. Dostojewski, W. Shakespeare, Dante Alighieri, Ch. Péguy⁷.

Wyjątkowość ks. Giussaniego manifestowała się poprzez to, kim był, i sposób, w jaki wykładał, pisał, nauczał i działał. Będąc człowiekiem prawdziwie pokornym i nie pozwalając nazywać się mistrzem, rodził mistrzów i był „wszystkim dla wszystkich, aby ocalić przynajmniej niektórych”. Kochał Pana Boga, człowieka i Kościół. Aktualnie do ruchu *Komunia i Wyzwolenie* przynależą dziesiątki tysięcy ludzi na całym świecie.

Ks. Giussani katechetą był przez 10 lat, a duszpasterzem, myślicielem i niekwestionowanym autorytetem w sprawach wiary, moralności i wychowania przez całe życie. Od roku 1964 pełnił funkcję profesora Uniwersytetu Katolickiego w Mediolanie. Przez wiele lat prowadził ogólnouniwersyteckie wykłady, które publikowano w formie książek, wydawanych w wielotysięcznych nakładach. Na dorobek literacki Giussaniego składa się wiele bardzo interesujących książek i artykułów poświęconych m.in. teologii fundamentalnej, ontologii, podstawom antropologicznym, moralności i wychowaniu, a także znaczeniu literatury i muzyki w życiu religijnym. Wypowiadał się również na tematy społeczne⁸. Dla samego autora ważna jest seria trzech książek, na którą składają się: *Il senso religioso*⁹; *All'origine della pretesa cristiana*¹⁰

⁷ Zob. www.clonline.ogr:link:Libri&Musica/llibri dello spirito cristiano-Elenco completo

⁸ *Zaangażowanie chrześcijanina w świecie. Konferencje Luigi Giussaniego zredagowane przez zespół z Comunione e Liberazione*, w: H. Urs von Balthazar, L. Giussani, *Miejsce chrześcijanina w świecie*, Kraków: Wydawnictwo M 2003, s. 115-184; tenże, *Zmysł Boga a człowiek współczesny. „Kwestia ludzka” i nowość chrześcijaństwa*, tłum. K. Borowczyk, „Ślady” 1997, nr 5-6(38-39), s. 12-13.

⁹ Volume primo del PerCorso, Milano: Jaca Book 1986.

¹⁰ Volume secondo del PerCorso, Milano: Jaca Book 1988.

i *Perchè la Ciesa? La pretesa rimane*¹¹. Trylogia ta jest podstawą cyklu wychowawczo-katechetycznego, który stanowi bazę do pracy podczas cotygodniowych spotkań „Szkoły wspólnoty” członków ruchu CL¹². Niektóre z jego książek zostały przełożone na wiele języków, w tym także na język polski. Jedną z nich, zatytułowana *Zmysł religijny*, była przedmiotem międzynarodowej sesji w KUL zorganizowanej przez piszącą te słowa. Materiały z tej sesji zostały opublikowane przez „Jedność” w roku 2001 i noszą tytuł *Wychowanie człowieka otwartego. Rola zmysłu religijnego ks. Luigi Giussaniego w kształtowaniu osoby*. W 2002 r. w tym wydawnictwie ukazała się też bardzo ważna, zwłaszcza dla pedagogów, katechetów i rodziców, jego książka *Ryzyko wychowawcze jako tworzenie osobowości i historii*¹³. Z licznych publikacji ks. Giussaniego w języku polskim dostępne są jeszcze: *Śladami chrześcijańskiego doświadczenia*¹⁴, *Czas i Świątynia. Bóg i człowiek*¹⁵, *Doświadczenie jest drogą do prawdy*¹⁶, *Cała ziemia pragnie Twojego oblicza*¹⁷, *Chrześcijaństwo jako wezwanie. U źródeł chrześcijańskiego roszczenia*¹⁸, *Dlaczego Kościół?*¹⁹ i inne.

Giussani dał się więc poznać nie tylko jako nauczyciel religii czy profesor Uniwersytetu Sacro Cuore w Mediolanie, ale również jako założyciel i przewodniczący wyrosłych z Ruchu stowarzyszeń kościelnych: *Bractwa Comunione e Liberazione* zrzeszającego blisko 40 tys. osób dorosłych oraz rosnącego w liczbę świeckiego stowarzyszenia, osób żyjących dziewictwem i nieustanną pamięcią Pana *Memores Domini i Bractwa Św. Józefa*. Rzeczywistości te uznane zostały przez Papieską Radę ds. Świeckich.

Dla nas, pedagogów, zastanawiające jest, z czego rodziło się tak wielkie bogactwo osoby księdza Giussaniego. Dla tych, którzy go znali na co dzień, odpowiedź jest prosta: ze sposobu przeżywania spotkania z Chrystusem.

¹¹ Volume secondo del PerCorso, Milano: Jaca Book 1990.

¹² *Comunione e Liberazione. Ruch w Kościele*, red. D. Rondoni, tłum. W. Janusiewicz, Milano: Cooperativa Editionale Nuovo Mondo 1989 s. 114.

¹³ Tłum. A. Surdej, Kielce: „Jedność” 2002.

¹⁴ Tłum. K. Klauza red. i wstęp do polskiego wydania Z. Bradem, Kraków Warszawa–Struga: Wydawnictwo Michalineum 1988.

¹⁵ Tłum. K. Borowczyk, Słowo wstępne do polskiego wydania kard. F. Macharski, Częstochowa: Biblioteka „Niedzieli” 1997.

¹⁶ Tłum. D. Chodynicki, Kielce: „Jedność” 2003.

¹⁷ Tłum. D. Chodynicki, Kielce: „Jedność” 2004.

¹⁸ Tłum. D. Chodynicki, Poznań: Pallottinum 2002.

¹⁹ Tłum. D. Chodynicki, Poznań: Pallottinum 2004.

Pragnienie jest udziałem każdego prawdziwego mistrza i misjonarza. Wyraża się ono w tym, żeby wszyscy poznali to, co on poznał i żeby dla wszystkich „mógł wzejść ów piękny dzień”. Jako drogę prowadzącą do poznania Chrystusa i przeżycia spotkania z Nim ks. Giussani proponował doświadczenie jedności. Manifestuje się ono w znaku zgody, przyjaźni i wspólnoty tych, którzy idą za Chrystusem, i tym, co od Niego pochodzi. Uczył, iż „kiedy to uznajemy, wtedy jedność ta zaczyna pulsować, a nasze życie staje się bardziej ludzkie. Wspólnota, rozszerzana bez granic, stanowi tajemnicę tej tożsamości. To w niej i dzięki niej mogę powiedzieć Chrystusowi z drżeniem, lękiem i miłością: *Ty!*”.

Rozumiejąc wychowanie jako wprowadzanie w to, co prawdziwe zawsze i wszędzie i mając na uwadze treści zawarte w jego publikacjach takich jak wspomniane *Ryzyko wychowania czy Zmysł religijny*, należy stwierdzić, że mamy tu do czynienia z wychowaniem potwierdzającym to, co jest, co istnieje realnie. Giussani uczył, że żyjący realnie człowiek wie, „że najpierw go nie było, a teraz jest”. Zdaje sobie sprawę, że „może być albo mało znaczącym punkcikiem niesionym przez nurt historii, nieuchronnie pozostającym na łasce władzy, albo będąc relacją z owym tajemniczym X, niekończącym się horyzontem każdej myśli i każdego działania, jest tym, kim być powinien, a jego działanie można nazwać ludzkim tzn. wolnym”. Owo tajemnicze X jest nośnikiem wyjaśniającym rzeczywistość i odpowiedzią na ludzką potrzebę bycia prawdziwym, wolnym i szczęśliwym na zawsze. Tym X jest Słowo, które stało się człowiekiem i zamieszkało między nami – to Jezus Chrystus. Prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, narodzony w czasie, z Maryi Dziewicy. Objawiając imię Boga i będąc ideałem i wzorem dla każdej ludzkiej egzystencji, niesie On wyzwolenie od niewoli grzechu, samotności i zagubienia. Będąc „Prawdą, Drogą i Życiem”, wszystkiemu przywraca znaczenie, a dla wychowania staje się „ideałem bez końca”. Jego imieniem jest „miłość i miłosierdzie”. Pozostawanie w Nim czyni byt ludzki nowym stworzeniem. Daje mu nowy sposób patrzenia, myślenia, afektywności i działania. Ten nowy sposób bycia wyraża się w sprawiedliwości, która jest miłością, we właściwych relacjach międzyludzkich, w pojmowaniu wolności, przyjaźni czy pracy. Wyraża się w umiejętności osądu i życiu zgodnym z Bożym zamysłem. Naśladowujący Jezusa z czasem zaczyna rozumieć, że każda praca wyraża się w świadomej relacji do siebie, do swojej duszy i swojego ciała, do ojca, matki, dziecka, pola, zakładu pracy, domu i że nie ma żadnej rzeczy, żadnej relacji, która nie byłaby pracą. Tak rozumiana praca, podobnie jak otwarte na Objawienie wy-

chowanie, rodzi się z przyjaźni z Bogiem, rozwija się zaś jako umiłowanie i pasja, które towarzyszą wchodzącemu w relacje z jakąkolwiek rzeczą.

Włoski myśliciel charakteryzując wychowanie jako czynność otwartą na hipotezę Objawienia, wychodził z założenia, iż kierujący się poczuciem realizmu i rozumnością człowiek jest zdolny do osądu i przyjmowania postawy krytycznej. Zdolność ta wyraża się w dążeniu do bycia realistą i traktowania świata jako miejsce objawiania się Tego, który go stworzył. Ucząc realistycznego patrzenia na własną osobę w działaniu – wyrażał przekonanie, iż „racją bycia osoby jest dążenie do prawdy, sprawiedliwości, wolności i szczęścia bez końca”. Sądził, iż człowiek swą pewność moralną czerpie z poznania prawdy o sobie i otaczającym go świecie. Przyjmując zaś, że wiara jest darem, troszczył się o jej dojrzałość, wyrażającą się w tym, że „Chrystus przenika wszystkie rzeczy i jest obecny w historii poprzez osobowość ochrzczonego i komunę z braćmi”.

Bóg był dla niego rzeczywistością, którą można było spotkać. Uczył, że obecność ta winna stawać się dla człowieka „hipotezą pracy”, bez której nie jest on w stanie zrozumieć siebie, drugiego i otaczającego świata. Samą wiarę definiował jako „coś, co rodzi się z zapatrzania”, coś, co jest „wędrówką spojrzenia” i staje się adekwatną odpowiedzią na ostateczny sens egzystencji. Według niego tak formowany człowiek nie tylko jest zdolny do krytyki i osądu, ale pokonuje pozorną dychotomię pomiędzy wiarą a rozumem, życiem i działaniem. Wychowywany przez Giussaniego do wiary człowiek wie, że nie jest miarą rzeczywistości, a kryteria osądu, jakie odkrywa w swoim sercu, są mu dane przez kogoś innego. Jest wychowywany do bycia uważnym, odważnym i zdolnym do podjęcia „ryzyka wolności, która otwiera go na oścież jak okno, na każdy aspekt rzeczywistości, także ten nieznan i tajemniczy”. Wie też, że dla prawdziwego i pełnego rozwoju potrzebuje autorytetu, kogoś, kto uosabia ową hipotezę wyjaśniającą rzeczywistość i żyje doświadczeniem wiary, nadziei i miłości. Według włoskiego myśliciela w wychowaniu ważna jest też świadomość praw i powinności, rozwijanie zmysłu krytycznego, kategorii problemu i poczucia przynależności, nie wyłączając miłości do prawdy, gotowości do przemiany, ofiary i wyrzeczenia, akceptowania drugiego w jego odmienności, świadomości misji, odpowiedzialności, współdzielenia potrzeb czy konieczności pracy ascetycznej²⁰.

²⁰ Kwestie te szerzej omawiam m.in. w: *Wychowawcza metoda ks. L. Giussaniego*, w: *Wychowanie człowieka otwartego. Rola „Zmysłu religijnego” Luigii Giussaniego w kształtowaniu*

„PRAGNIENIE PEŁNI” WPISANE W NATURĘ NADZIEI

W swoich wystąpieniach, o czym mogę zaświadczyć osobiście, ks. Giussani wielokrotnie powtarzał za Barbarą Ward, że „ludzie rzadko uczą się tego, o czym sądzą, że już wiedzą, że już umieją”. Był przekonany, iż podstawowym problemem w życiu i działaniu człowieka jest kwestia poznania, kim się jest, czego się pragnie i z czego jest się uczynionym. Punktem wyjścia dla poznania Giussani czyni doświadczenie. Stanowi ono istotny element stosowanej przezeń metody wychowawczej, pomimo że ma on świadomość, jak trudno nakłonić ludzi, aby uczyli się z doświadczenia i uznali, np. „że ich pragnienie jest pragnieniem wszystkiego, pragnieniem pełni”. Jego zdaniem „człowiek nosi w sobie „jakiś niepokój, którego nic nie zaspokoi”. Owe pilne potrzeby, które go wprawiają w ruch, Giussani określa słowem „serce”. „Serce jest tym, czym jest, nie można go zmienić. Można je wręcz zabić, ale tylko pod wpływem impulsu samego serca”. Ów wymóg pełni, jaki definiuje serce, pozwala zawsze odbierać życie jako „coś niepełnego i fragmentarycznego”²¹, ponieważ, powtarzając za Ricourem: „to kim jestem jest niewspółmierne do tego, co wiem”²². Dla Giussaniego „serce” jest ostatecznym kryterium osądu wszystkiego i przy każdej próbie odpowiedzi musi odpowiedzieć na ów brak. Tak więc w człowieku dostrzega on pragnienie pełni, pragnienie Boga, pragnienie całości. Jego zadaniem natura człowieka jest pragnieniem całkowitego zaspokojenia, usatysfakcjonowania. Stąd też uważa, że „nasze pragnienie nie jest jakimkolwiek pragnieniem, jak to niejednokrotnie myślimy, ale jest wpisane w naturę pragnieniem pełni”. Nierzadko jednak człowiek nie pojmuje natury tego pragnienia i w tym punkcie zaczynają się wszelkiego typu problemy, ponieważ człowiek nie rozumie dramatu ja, owej – jak ją nazywa cytowany przez Giussaniego G. Leopardi „tajemnicy odwiecznej bytu naszego”. Zdaniem Giussaniego – jak słusznie zauważa komentujący tę kwestię jego następcą i kontynuatorem ks. J. Carrón – „można to poznać po pewnym typie myślenia, a mianowicie, że jeżeli coś zrobimy, to jakoś damy sobie radę i w ten sposób redukujemy dysproporcję strukturalną, czyli owo pragnienie pełni do wymiaru etycznego. [...] To tak jakby życie było kwestią jakiejś strategii czy

osoby, Kielce: „Jedność” 2001, s. 98-102; *Charyzmat pedagogiczny ks. Luigiiego Giussaniego*, „Paedagogia Christiana” 2007, nr 2, s. 91-100.

²¹ M. Z a b r a n o, *L'uomo e il divino*, Roma: Ed. Laor 2001, s. 280.

²² P. R i c o u r e r, *Gabriel Marcel et Karl Jaspers*, Paris: Edition di Temps Présent 1947, s. 4.

sprytu i to właśnie pokazuje, że nie pojęliśmy natury owego pragnienia, ponieważ ulegamy moralistycznemu myśleniu, że przy odrobinie sprytu damy sobie radę. Kiedy jednak nie dajemy sobie rady wówczas zaczyna się narzekanie albo agresywność. Złościmy się na wszystko i wszystkich, poczynając od siebie. Wszystko to jest znakiem obcości Tajemnicy w nas. Tajemnica jest nam obca w przeżywaniu rzeczy, w odnoszeniu się do rzeczywistości²³.

W przeświadczeniu Giussaniego to właśnie pragnienie jest tym, dzięki czemu człowiek odkrywa Byt, który je w nim wzbudza. Bez tego Bytu nie byłoby owego pragnienia. Byt jest wcześniejszy niż pragnienie, ono bowiem jest nieustannie przez Niego wzbudzane. Stąd pragnienie jest szansą dla nas, aby Go rozpoznać. „Odczuwanie tego braku jest odczuciem, że to Ciebie mi brakuje, że «ja jestem Ty, którym mnie czynisz»”. W przekonaniu Giussaniego „każdego ranka zostaje podarowana każdemu z nas, naszej słabości, naszej małości ta możliwość relacji z Tajemnicą, budzona przez pragnienie, będące czymś, co napiera na nas od wewnątrz”, a co nazywa on „wymogami serca”. To one rzucają nas w relację z Tajemnicą. „Tym właśnie jest wymóg pełni, a jeśli ktoś to zredukuje, wówczas życie staje się nie do zniesienia [...] ponieważ to oczekiwanie jest istotą ja [...]”²⁴. Dla Giussaniego oczekiwanie jest strukturą właściwą naszej naturze, jest istotą ludzkiej duszy. Nie jest ono żadną kalkulacją, lecz jest czymś danym i dlatego „obietnica jest tym, co stoi u źródła właściwej nam struktury”. W *Zmyśle religijnym* czytamy: „Ten, który stworzył człowieka, uczynił go «obietnicą». Człowiek oczekuje *strukturalnie*; ze swej natury jest żebrakiem: życie strukturalnie jest obietnicą”²⁵. Nie dziwi zatem, że dla Giussaniego życie rozumiane jako powołanie jest ciągłym „wychyleniem ku obietnicy”, „dążeniem ku”. Jego zdaniem wszystko pomaga nam żyć w taki sposób, aby podążać ku obietnicy, nie pozwalając przy tym, aby osłabło w nas charakterystyczne dla nadziei dążenie ku pełni.

²³ *Medytacja pierwsza. Pragnienie i spełnienie, w: Nadzieja zawieść nie może. Rekolekcje Bractwa Comunione e Liberazione*, tłum. K. Borowczyk, Rimini: Societa Cooperativa Edizionale Nuovo Mondo 2005, s. 13.

²⁴ Tamże, s. 15

²⁵ S. 90.

WYSTĘPOWANIE „DYKTATURY PRAGNIĘŃ”
JAKO KONSEKWENCJI MYLENIA „PRAGNIENIA PEŁNI”
Z INNYMI PRAGNIENIAMI

Jednak pragnienie pełni czy pragnienie dobra nierzadko bywa mylone z innymi pragnieniami i poddawane ich dyktaturze. Giussani podaje liczne przykłady takiego stanu rzeczy. Jednym z nich jest utożsamianie pragnienia pełni z naszym wyobrażeniem, jakie sobie na jego temat tworzymy. Giussani sytuację taką nazywa „marzeniem sennym”. Jest to sytuacja, w której człowiek potyka się o samego siebie, o swój własny cień i o to wszystko, co powstało w jego głowie, w jego fantazji bez liczenia się z kryteriami osądu, jakie „mieszka” w jego sercu, bez odnoszenia tego wszystkiego, co powstało w jego głowie, do ideału Tajemnicy. Konsekwencją praktycznego zanegowania Tajemnicy i zredukowania pragnienia pełni do naszych pragnień jest przemoc wobec samego siebie i innych. Stąd bierze się trudność „zamieszkiwania” nas samych w sobie i tu jest powód, dla którego usiłujemy od siebie uciekać. Inną formą spływania pragnienia pełni jest zadowalanie się czymś mniejszym, co prowadzi do logicznego przeciwieństwa smutku, czyli rozpacz²⁶. „Obiekcja i oszustwo wprowadzają pewną samopoprawkę: zadowala nas coś mniejszego. Oszustwo zaczyna się wówczas, gdy przestajemy doceniać wielkość naszych potrzeb i myślimy o tym, że trzeba zmierzyć się z nimi naszymi siłami, naturalnie ograniczonymi [redukując co nieco nasze pragnienia]. I tak, upodabniając się [...] do fałszywych pragnień, jak np. tych podsuwanych przez reklamy, przestajemy realizować nasze prawdziwe zainteresowania i nie czujemy już tego, co naprawdę nas interesuje, nie szukamy już naszej korzyści. Choć prawdę powiedziawszy, to jest właśnie to, czego wciąż poszukujemy, jako że – na szczęście – nie możemy szukać czegoś mniej. Lecz, być może z lęku przed uderzeniami radości, a może z leku przed cierpieniem – co jest ludzkie i w pełni zrozumiałe – zadawałamy się czymś małym”²⁷. Jeszcze inną formą redukcji pragnienia, na którą uczuła ks. Giussani, jest jego wyolbrzymianie. Dochodzi do tego w okolicznościach, kiedy człowiek, pragnąc wszystkiego, pozwala pobudzić się wszelkim pragnieniom, negując równocześnie jakoby istniał przedmiot tego pragnienia. I właśnie owo wyolbrzymianie prag-

²⁶ Tamże s. 88.

²⁷ Cyt. za: J. Carron, *Medytacja pierwsza. Pragnienie i spełnienie, w: Nadzieja zawieść nie może*, s. 17.

nienia niekiedy bywa nazywane „dyktaturą pragnienia”: skoro człowiek nie może nie pragnąć, poddaje się zatem owej straszliwej dyktaturze, jaką Abraham J. Heschel nazwał „tyranią potrzeb” (cyt. za J. Carron). Jest ona częścią nowego świata, a manifestuje się m.in. transformacją pragnienia w prawo przez wszechwładne wdzieranie się techniki, kształtującej kulturę i narzucającej fałszywą świadomość bądź ideologię, co może owocować i *de facto* owocuje klonowaniem, sztucznym zapłodnieniem, małżeństwami homoseksualnymi, adopcją dzieci przez homoseksualistów itp. Ostatecznie owa dyktatura pragnień prowadzi do nihilizmu, o jakim pisała Hannah Arent, będącym innym obliczem konwencjonalizmu i „dyktatury relatywizmu, o którym powiedział Joseph Ratzinger, że „nie uznaje niczego jako pewnik a jedynym miernikiem ustanawia własne *ja* i jego zachcianki”²⁸. Giussani, interpretując owa „tyranię pragnień”, nawiązywał do nauczania zarówno Jana Pawła II, jak i kard. Ratzingera. Zdając sobie sprawę z tego, że wyolbrzymianie pragnienia niesie zazwyczaj rozczarowanie i nihilizm, gdyż trudno, aby zło ostatecznie nie rozczarowywało, wskazuje na sytuacje i ludzi, którzy uczą widzieć to, czego się pragnie, i nie dać się oszukiwać kulturze dominującej.

ROZPOZNANIE CHRYSTUSA JAKO „KONSYSTENCJI WSZYSTKIEGO” ODPOWIEDZĄ NA „PRAGNIENIE PEŁNI”

Według Giussaniego adekwatną formą odpowiedzi na ludzkie pragnienie pełni jest sam Chrystus, który – jak to genialnie wyraża Hugo z San Vittore – „przychodzi nie po to, by zaspokoić pragnienie [w takim sensie jak my się tego spodziewamy], lecz by rozbudzić miłość do samego Siebie”²⁹.

Posiadanie nadziei nie oznacza zatem spodziewania się czegoś od Boga, lecz spodziewanie się samego Boga. A Ten jest tym Kimś jedynym, który jest w stanie zaspokoić nasze pragnienie pełni pragnieniem szczęścia. Dlatego fakt spotkania z Bogiem, to, że On jest i że raz jeszcze została nam dana możliwość rozpoznania Go, jest łaską. W Nim spotykamy kogoś, kto potrafi pomóc w sytuacjach beznadziejnych. Wychowawczy trud Giussaniego zazwyczaj

²⁸ *Błagajmy Pana, by po wielkim darze, jakim był Papież Jan Paweł II, dał nam nowego pasterza według swego serca. Homilia podczas Mszy św. Przed rozpoczęciem konklawe, „Nasz Dziennik” z 19 kwietnia 2005, s. 7.*

²⁹ *De arra anima*, Milano: Glossa 2000, s. 1.

zmierzał, by przedmiotem nadziei wychowywanych przezeń osób, zgodnie z sugestią św. Augustyna, było szukanie, rozpoznanie i przyjęcie Tego, który może wypełnić i zaspokoić naszą nadzieję: „Niech Pan Bóg twój będzie twoją nadzieją; nie spodziewaj się czegoś od Pana Boga twego, lecz niech On sam, twój Pan, będzie twoją nadzieją. Wielu [...] spodziewa się od Boga czegoś, co jest poza Nim; ty zaś poszukuj samego twojego Boga; [...] zapominając o wszystkim innym, pamiętaj o Nim; pozostawiając za sobą wszystko, podążaj ku Niemu. [...] Niech On będzie twoją miłością”³⁰.

Giussani uczył ufać i wierzyć, że na naszej ziemi jest Ktoś, kto potrafi odmienić sytuacje beznadziejne. Równocześnie stał na stanowisku, że każdy człowiek wie w głębi swego serca, że stworzony jest i powołany do „życia niczym nie umniejszonego”, do życia w pokoju, szczęściu, radości, do życia ocalonego wbrew wszelkim zagrożeniom. Autor *Ryzyka wychowawczego* dostrzegał w każdym człowieku zdolność żywienia nadziei odnośnie do trwałości swego istnienia i cieszenia się z innymi darem powołania do wieczności. Nie może zatem dziwić, że dla Giussaniego formą nadziei było nieustanne błaganie: „Przyjdź Panie!”, albowiem – jak to wielokrotnie powtarzał: „To Ja [Pan] jestem Tajemnicą, której brakuje ci we wszystkim, co smakujesz, ponieważ tym, czego ci brakuje w każdej rzeczy, jestem Ja”³¹. Tą Jediną Tajemnicą czyniącą zadość naszemu pragnieniu jest Chrystus. I „tylko On, jedynie On jest w stanie zaspokoić i prawdziwie wypełnić miłość”³². Satysfakcja, której człowiek szuka, ostatecznie tkwi w miłości do Chrystusa. Uznanie, że Chrystus jest konsystencją wszystkiego, Giussani nazywa ofiarą. Chodzi tu o uznanie, że Chrystus jest treścią całego życia, że jest konsystencją wszystkiego, tzn. jest wartością relacji pomiędzy człowiekiem i każdą inną rzeczywistością życiową. Stąd też ofiara jest najwyższą konsystencją wiary, czyli owego uznania: „To Ty, Chryste, jesteś wartością wszystkiego”, „Twoja obecność znaczy więcej niż życie, Twoja łaska znaczy więcej niż życie”.

To rozpoznanie w sobie Chrystusa, który jest jedyną nadzieją, jaka nie zawodzi, jest dziełem Ducha Świętego. Stąd zdaniem Giussaniego musimy o Niego prosić i „żebrać” nieustannie.

³⁰ *Enarrationes in Psalmos*, 39, 7-8.

³¹ *Avvenimento della liberta*, Genova: Marietti 2002, s. 149.

³² *T e n z e, Pur vivendo nella carne*, Milano: BUR 1998, s. 265.

OKOLICZNOŚCI I ŚRODKI POZWALAJĄCE WZRASTAĆ W CHRZEŚCIJAŃSKIEJ POSTAWIE NADZIEI

W omawianej pedagogii nie można mówić o nadziei, gdy obok postawy ustawicznej próby brakuje jednej cechy charakterystycznej – „dobra oczekiwane”. Giussani interpretuje je w duchu św. Tomasza, który mówi o „dobru trudnym”. Dobro jest trudne do osiągnięcia, stąd zdaniem Giussaniego potrzebne są jakieś środki i sposoby do jego osiągnięcia. Potrzebujemy teraźniejszości, bowiem to ona połączona z okolicznościami życia, jakie by one nie były – piękne czy brzydkie – są okazją, by zajaśniało to, kim jest Chrystus, który obiecał, że „jest z nami, aż do skończenia świata”. Dla Giussaniego wszelkie próby, zarówno fizyczne, moralne, jak i duchowe, nie są przeszkodą dla nadziei. Co więcej, są one okazją, by zobaczyć, w jaki sposób Chrystus, „bez którego nic uczynić nie możemy”, zwycięża w każdej sytuacji. W przekonaniu Giussaniego trud, cierpienie czy próba nie są przeciwne nadziei chrześcijańskiej. Dobro trudne oznacza, że są do pokonania różne niebezpieczeństwa i przeszkody. Są one po to, abyśmy we wszystkich okolicznościach życia znajdowali rację i siłę pozwalającą przewyciężyć próbę i zrozumieć, że to nie próba czy pokusa jest tym, co określa całe nasze życie. Aspekt próby życiowej jest nam dany dla naszego zbudowania, wytworzenia w nas cierpliwości i zyskania świadomości, jaką miał św. Paweł, wyznając: „wszystko mogę w Tym, w którym jest moja siła” (Flp 4, 13). Próba zatem nie jest czymś nieprzyjemnym w naszym życiu, lecz jest rodzeniem nas przez Ojca. Jest konkretnym sposobem, jaki stosuje Bóg, aby nas przemieniać i tworzyć. Przeżywana, mocą Ducha Świętego wytwarza w nas cierpliwość, co pozwala iść przez całe życie w kierunku ostatecznego przeznaczenia, niczego nie cenzurując i nie negując. Przemierzanie wszystkich okoliczności, całej historii życia, łącznie z cierpieniem i śmiercią, będącą dla nadziei największą próbą, jest możliwością, aby nasza chrześcijańska nadzieja za każdym razem stawała się coraz pewniejsza i mocniejsza. Jedynie bowiem tak nadzieja może być „ocalona” od naszych wyobrażeń, jakie sobie wytwarzamy co do sposobu, w jaki Bóg, dzięki swej inteligencji, powinien odpowiadać na nasze oczekiwania.

Oprócz modlitwy i spotkania ze świadkami nadziei niewątpliwą pomocą dla życia i rozwoju postawy nadziei jest życie wiarą, która rośnie i rozwija się, gdy jest przekazywana, a jest przekazywana poprzez świadectwo i przynależność do Kościoła, ruchu, grupy bractwa czy stowarzyszenia i uczestnictwo

w gestach, które m. in. są proponowane przez prowadzących szkołę wspólnoty, gest charytatywny czy wspólne wakacje.

BIBLIOGRAFIA

- Augustyn św.: Enarrationes in Psalmos 39, 7-8.
- Carron J.: Medytacja pierwsza. Pragnienie i spełnienie, w: *Nadzieja zawieść nie może. Rekolekcje Bractwa Comunione e Liberazione*, tłum. K. Borowczyk, Rimini: Societa Cooperativa Editonale Nuovo Mondo 2005.
- Comunione e Liberazione. Ruch w Kościele, red. D. Rondoni, tłum. W. Janusiewicz, Milano: Cooperativa Editonale Nuovo Mondo 1989.
- Giussani L.: All'origine della pretesa Cristiana, Volume secondo del PerCorso, Milano: Jaca Book 1988.
- Giussani L.: Avvenimento della liberta, Genova: Marietti 2002.
- Giussani L.: Cała ziemia pragnie Twojego oblicza, tłum. D. Chodynicki, Kielce: „Jedność” 2004.
- Giussani L.: Chrześcijaństwo jako wyzwanie. U źródeł chrześcijańskiego roszczenia, tłum. D. Chodynicki, Poznań: Pallottinum 2002.
- Giussani L.: Czas i Świątynia. Bóg i człowiek, tłum. K. Borowczyk, Słowo wstępne do polskiego wydania F. Kard. Macharski, Częstochowa: Biblioteka „Niedzieli” 1997.
- Giussani L.: Dlaczego Kościół?, tłum. D. Chodynicki, Poznań: Pallottinum 2004.
- Giussani L.: Doświadczenie jest drogą do prawdy, tłum. D. Chodynicki, Kielce: „Jedność” 2003.
- Giussani L.: Il senso religioso, Volume primo del PerCorso, Milano: Jaca Book 1986.
- Giussani L.: Perché la Ciesa? La pretesa rimane, Volume secondo del PerCorso, Milano: Jaca Book 1990.
- Giussani L.: Pur vivend nella carne, Milano: BUR 1998.
- Giussani L.: Ryzyko wychowawcze jako tworzenia osobowości i historii, tłum. A. Surdej, Kielce: „Jedność” 2002.
- Giussani L.: Śladami chrześcijańskiego doświadczenia, tłum. K. Klauza, red. i wstęp do polskiego wydania Z. Bradem, Kraków–Warszawa–Struga: Wydawnictwo Michalineum 1988.
- Giussani L.: Zaangażowanie chrześcijanina w świecie. Konferencje Luigi Giussaniego zredagowane przez zespół z Comunione e Liberazione, w: H. Urs von Baltazar, L. Giussani, *Miejsce chrześcijanina w świecie*, Kraków: Wydawnictwo M 2003, s. 115-184.
- Giussani L.: Zmysł Boga a człowiek współczesny. „Kwestia ludzka” i nowość chrześcijaństwa, tłum. K. Borowczyk, „Ślady” 1997, nr 5-6.
- Giussani L.: Zmysł religijny, tłum. K. Borowczyk, Poznań: Pallottinum 2000.
- Peguy Ch.: Przedśionek tajemnicy drugiej cnoty, tłum. L. Zaręba, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2007.

- Ratzinger J.: Błagajmy Pana, by po wielkim darze, jakim był Papież Jan Paweł II, dał nam nowego pasterza według swego serca. Homilia podczas Mszy św. Przed rozpoczęciem konklawe, „Nasz Dziennik” z 19 kwietnia 2005, s. 7.
- Ricouer P.: Gabriel Marcel et Karl Jaspers, Paris: Edition di Temps Présent 1947.
- Rynio A.: Charyzmat pedagogiczny ks. Luigiego Giussaniego, „Paedagogia Christiana” 2007, nr 2, s. 91-10
- Rynio A.: Wychowawcza metoda ks. L. Giussaniego, w: *Wychowanie człowieka otwartego Rola „Zmysłu religijnego” Luigii Giussaniego w kształtowaniu osoby*, Kielce: „Jedność” 2001, s. 98-102.
- Vittore: De arra anima, Milano: Glossa 2000.
- Waga L.: Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością, red. A. Rynio, Lublin: Wydawnictwo KUL 2007, s. 962-975.
- www.clonline.org:link: Libri&Musica/Ilbri dello spirito cristiano-Elenco completo
- Zabrano M.: L'uomo e il divino, Roma: Ed. Laoro 2001.

CHRISTIAN PEDAGOGY OF HOPE OF REV. LUIGI GIUSSANI

S u m m a r y

A starting point of the pedagogy analysed in this paper is the truth about ourselves, Christianity and a communal character of human's existence. Reverend L. Giussani, showing hope in anthropological and theological perspective, shows its true sources that lie in experience, faith, love and desire of good gained with difficulty in which human life finds its fulfilment despite the circumstances. The first step in education towards hope is to show the accidental character of a human being and the deepest desires of his heart. The paper, by discovering the dynamics of the formation of the attitude of Christian hope points at the circumstances that favour and inhibit its origin and development.

Słowa kluczowe: wychowanie, nadzieja, pragnienie, spełnienie, satysfakcja, dobro, dobro trudne, „dyktatura pragnień”.

Key words: education, hope, desire, fulfilment, satisfaction, good, difficult good, “dictatorship of desires”.